



## krótko

### Pamiętkowe tablice

**GLIWICE.** Kościół garnizonowy św. Barbary ma dwie nowe tablice pamiątkowe. 17 września podczas uroczystości, zorganizowanych w 70. rocznicę napaści sowieckiej na Polskę, płk dr Mirosław Chrzanowski odstonił tablicę upamiętniającą gen. Augusta Fieldorfa „Nila”, a poświęcił ją ks. ppłk Stefan Zdasienia, proboszcz parafii. Tablica znajduje się na zewnątrz świątyni po prawej stronie wejścia. Natomiast wewnątrz kościoła pod chórem kilka dni wcześniej odstonięto tablicę upamiętniającą pochodzących z Gliwic Sylwestra Kutrzyka i Grzegorza Rusinka – młodych żołnierzy, którzy polegli w Al Hilllach w Iraku 19 sierpnia w 2004 roku.

**Nie lękajcie się stawiać krzyża w domach, rodzinach i na drogach swojego życia**  
– mówił w uroczystość Podwyższenia Krzyża Świętego bp Jan Wiczorek.

Tradycyjnie 14 września wierni spotkali się w parafii św. Wojciecha w Zabrzcu, gdzie obok kościoła stoi tzw. krzyż papieski. Został on tu przeniesiony z lotniska gliwickiego 10 lat temu, po wizycie Jana Pawła II. – Dzisiaj to spotkanie modlitwne jest wielkim darem wdzięczności naszej parafii, miasta i okolicy za to, że ten krzyż w tym miejscu stoi – powiedział ks. proboszcz Andrzej Mikuła.

W homilii podczas Mszy św. ksiądz biskup mówił o znaku krzyża w życiu świętych: Franciszka z Asyżu, Jadwigi Śląskiej, Edyty Stein... Pokazał, że nie ma odnowy w życiu

## Uroczystość przy krzyżu papieskim

# Znak odnowy życia i Kościoła



KLAUDIA CWOŁEK

Przy krzyżu wierni odśpiewali jedną część Gorkich Żali

Kościół bez krzyża. – Sługa Boży Jan Paweł II, rozpoczynając to wielkie dzieło, woła: Nie bójcie się otworzyć drzwi Chrystusowi, i idźcie z tym posłaniem przez świat, nie z jakimś pięknym pastorałem papieskim, ale z krzyżem – podkreślił.

Czuwania modlitwne przy krzyżu papieskim w Zabrzcu organizowane są przez cały rok. Od ponad 4 lat w każdą pierwszą sobotę miesiąca o 21.00 wierni modlą się tutaj o beatyfikację sługi Bożego Jana Pawła II.

kc

## Człowiek zawsze będzie zależny od Boga



ROMAN KONZAL

20 WRZEŚNIA, RUDY. Bp Gerard Kusz poświęcił korony żniwne przywiezione przez delegację rolników

Prawie 20 koron żniwnych z całej diecezji przywiozły delegacje rolników, ogrodników i działkowców do Rud. 20 września w sanktuarium Matki Bożej Pokornej odbyły się diecezjalne dożynki. Rolnicy dziękowali za to wszystko, co udało im się w tym roku zebrać ze swoich pól i ogrodów. Razem z wieńcami żniwnymi przywieźli do Rud i złożyli przed ołtarzem dary z tegorocznych plonów. Mszy św. dożynkowej przewodniczył bp Gerard Kusz, który przypomniał rolnikom o tym, że człowiek – pomimo rozwijającej się technologii i wielkiego postępu cywilizacyjnego – zawsze pozostanie zależny od Boga. A przekonują się o tym szczególnie ci, którzy pracują na roli i wiedzą, jak bardzo owoce ich starań zależą od natury, czyli błogosławieństwa Boga.

## Dziennikarze w Rudach



W Rudach z dziennikarzami spotkali się bp Gerard Kusz (w środku), ks. prał. Bernard Koj (z lewej) oraz ks. Jan Rosiek

**RUDY.** Prawie trzydziestu dziennikarzy z mediów lokalnych i ogólnopolskich uczestniczyło w konferencji prasowej w Rudach. Okazją do spotkania było zaplanowane na 10 października oficjalne otwarcie obiektu. Z dziennikarzami spotkali się bp Gerard Kusz, ks. prał. Bernard Koj, kanclerz kurii diecezjalnej oraz ks. Jan Rosiek, dyrektor odbudowy kompleksu klasztorno-pałacowego w Rudach. – Ten obiekt, dzięki staraniom i pracy wielu ludzi, został

ocalony od zniszczenia. Wkrótce będzie pełnił funkcje formacyjne, edukacyjne, kulturalne oraz wystawiennicze – powiedział bp Kusz. Z przebiegiem odbudowy zapoznał dziennikarzy ks. Jan Rosiek, a o pozyskiwaniu źródeł finansowania inwestycji mówił ks. Bernard Koj. Dziennikarze mieli również możliwość zwiedzenia całego obiektu, od sal konferencyjnych i części mieszkalnej aż po piwnice, gdzie mieści się system ogrzewania geotermalnego.

## Świat bez tajemnic

**ZABRZE.** 18 września po raz piąty odbył się Dzień Nauki. Około 40 szkół, uczelni i stowarzyszeń zaprezentowało swój dorobek w miasteczku namiotowym, a na scenie zorganizowano atrakcje w postaci pokazów tanecznych oraz konkursów. Gościem specjalnym było Centrum Nauki Kopernik z Warszawy. Odwiedzający mogli zapoznać się z zabrzańskimi ogniskami artystycznymi (OPP3, OPP4), ofertą Teatru Nowego czy Chorzowskiego Parku Etnograficznego. Ponadto mieli okazję wziąć udział w warsztatach

rzemieślniczych, rękodzielniczych, pokazach medycznych, degustacji zdrowej żywności oraz zasięgnąć porad specjalistów. Wystawcy śląskich uczelni zachęcali do zainteresowania się ofertą edukacyjną, zapewniając o bogatym zapleczu naukowym i perspektywach kariery na wydziałach technicznych Politechniki Śląskiej oraz wielu uczelni prywatnych na terenie Górnego Śląska. Spotkanie zakończyło się wyborem najciekawszego wystawcy, którym został Teatr Nowy.

**Agnieszka Włoka**



Prezentacje różnych stoisk cieszyły się dużym zainteresowaniem dzieci i młodzieży

## Wyjechały dzięki Caritas

**DIECEZJA GLIWICKA.** Caritas Diecezji Gliwickiej w czasie tegorocznych wakacji dofinansowała wypoczynek dla 1720 dzieci z potrzebujących rodzin. W sumie pomoc ta wyniosła 63 120 zł. Podobnie jak w latach ubiegłych, dzięki środkom przekazanych przez diecezjalną Caritas,

dzieci mogły wyjechać na kolonie, wycieczki oraz uczestniczyć w półkoloniach organizowanych w ich miejscu zamieszkania. Caritas organizowała również turnusy kolonijne w swoim ośrodku w Turzy, gdzie na koloniach wypoczywało 250 dzieci.

## Medale dla wieloletnich pielgrzymów

**GÓRA ŚWIĘTEJ ANNY.** W roku jubileuszu 300-lecia kalwarii na Górze Świętej Anny najdłużej pielgrzymujący do tego miejsca otrzymują złote, srebrne i brązowe medale. Pierwszy złoty medal dostał abp Alfons Nossol w dniu odpustu św. Anny. Kilkanaście następnych wręczono w dniu odpustu Podwyższenia Krzyża Świętego. Złoty medal otrzymał bp Jan Wieczorek, który na „górze ufnej modlitwy” pielgrzymuje od 1949 roku. Wtedy to po raz pierwszy pieszo szedł ze swojej rodzinnej parafii w Bodzanicach, która wraz z orkiestrą dołączyła do franciszkańskiej parafii w Borkach Wielkich. Ponadto wśród wyróżnionych medalami na Górze Świętej Anny znaleźli się pątnicy, w tym też przewodnicy pielgrzymek, z diecezji gliwickiej: z Bytomia, Tarnowskich Gór i Boronowa. Specjalne dyplomy otrzymały też dwie parafie: z Boronowa za 240 lat i z Miasteczka Śląskiego za 125 lat pielgrzymowania.



Za długoletnie pielgrzymowanie na Górę Świętej Anny bp. Janowi Wieczorkowi wręczono złoty medal pielgrzyma

## Pobiegli w półmaratonie

**BYTOM.** 360 biegaczy, zarówno zawodowców, jak i amatorów, wystartowało 20 września w I Półmaratonie Bytomskim. Najstarszy uczestnik miał ponad 70 lat, a najmłodszy ledwo ukończone 16, bo tyle minimalnie określał regulamin. Wśród startujących znalazło się też siedmiu księży. Organizatorem półmaratonu było Towarzystwo Tenisa Stołowego „Silesia-Miechowice” i bytomski Ośrodek Sportu i Rekreacji, a patronował prezydent miasta oraz parafia Krzyża Świętego w Miechowicach. Trasa wynosiła ponad 21 km, ale wszystkim startującym udało się pokonać ten dystans. – Już samo to jest naszym sukcesem. W Miechowicach jest dużo

młodzieży, wielu z nich biega, dlatego pomyślałem o zorganizowaniu takiego półmaratonu. Myślę, że w przyszłym roku go powtórzymy, bo już teraz pojawiły się takie głosy – mówi ks. Marcin Kazanowski, pomysłodawca imprezy, który sam również wystartował w biegu.

**GOŚC GLIWICKI**

gliwice@goscniemiely.pl

ADRES REDAKCJI:  
ul. Przedwiośnie 3, 44-119 Gliwice

TELEFON 032 750 61 30

REDAGUJĄ: ks. Waldemar Packner –  
dyrektor oddziału,  
Klaudia Cwolek, Mira Fiutak

## Pielgrzymka młodzieży do Rud

## Młodzi nie śpią!

Ponad 900 uczestników diecezjalnej pielgrzymki młodzieży do Rud w tym roku dotarło tam pieszo.

W związku z obchodowym w Kościele Rokiem Kapłańskim hasło tego spotkania młodzieży, które odbyło się 19 września, brzmiało: „Daj nam świętych kapłanów.” Razem z uczestnikami III Nocnej Pielgrzymki Młodzieży, która wyruszyła po Mszy św. o północy spod gliwickiej katedry, szło ponad 40 księży i kleryków. – Jesteśmy po raz kolejny zaskoczeni liczebnością – mówi ks. Artur Pytel, diecezjalny duszpasterz młodzieży. – Dla młodych jest to atrakcyjna forma pielgrzymowania, ciekawe doświadczenie drogi, modlitwy i ofiary złożonej z wysiłku. Dziękujemy parafiom, które nas przyjęły po drodze



ROMAN KONZAL

Na pielgrzymce w Rudach spotkało się ponad 900 osób, prawie wszyscy przyszli z Gliwic pieszo

i przepraszamy tych, którym zakłóciliśmy ciszę nocną. Myślę, że było to też pewnego rodzaju świadectwo, wobec zwykle o tej porze dochodzących z ulicy chuligańskich krzyków. Tutaj młodzi pokazali postawę czuwania i gotowości na Boże wezwanie w całym swoim życiu.

Sebastian Makara z Bobrownik Śląskich opowiada po dotarciu

na miejsce: – Szedłem pierwszy raz, namówiła mnie koleżanka. Trochę chciało się spać, zwłaszcza nad ranem, ale wszystkie kryzysy udało się pokonać. Jego koleżanka Basia Cienciąła z Miasteczka Śląskiego dodaje: – Po drodze towarzyszyły nam śpiew, modlitwa, rozważania. Była także możliwość spowiedzi. Kapłani są nam potrzebni, bo są wzorem

do naśladowania jak być blisko Boga. – Ale my także jesteśmy kapłanom potrzebni – wtrąca Isabel Szarek, KSM-owiczka z parafii św. Anny w Zabrze.

Po przybyciu do Rud razem z grupą, która przyjechała na rowerach z Lublińca, pielgrzymi wzięli udział w Eucharystii pod przewodnictwem bpa Jana Wierczorka, który w homilii zachęcał młodych, aby w kontekście roku kapłańskiego, zastanawiali się nad własnym powołaniem. – Bóg na swojej drodze nie powołuje kryształicznych postaci, ale zwykłych ludzi – mówił do nich. Za wzór stawił także Maryję, która zawarła z Bogiem przymierze i kroczyła za Nim, nieustannie służąc.

Celem tegorocznej pielgrzymki było także powołanie w diecezji gliwickiej apostołstwa modlitwy za kapłanów, tzw. margaretki. Wielu młodych podjęło to wyzwanie. Po Mszy św. odbył się koncert zespołu Gilead z Lublińca oraz nabożeństwo w duchu Taizé poprowadzone przez zaprzyjaźnioną młodzież z Poznania.

Katarzyna Kłysik

## Śp. ks. Franciszek Wierczorek (1951–2009)

## Nikt nie żyje dla siebie

16 września br. zmarł ks. Franciszek Wierczorek, emerytowany proboszcz z Karchowic. Miał 58 lat.

Ks. Franciszek Wierczorek urodził się 28 stycznia 1951 roku. Szkołę średnią ukończył w rodzinnym Dobrzenu Wielkim, potem rozpoczął studia w Wyższym Seminarium Duchownym w Nysie. Święcenia kapłańskie przyjął 28 kwietnia 1974 roku z rąk bp. Franciszka Jopa. Jako wikariusz pracował w Bytomiu, Raciborzu, Opolu, Gościęcinie oraz Chróście. W 1983 roku został proboszczem w Wierzbniku, a od 1991 roku był proboszczem w Karchowicach. Z powodu choroby w 2004 roku przeszedł na emeryturę, ostatnio mieszkał w Domu Księży Seniorów w Wiśniczu.



ARCHIWUM DPS

Ks. Franciszek Wierczorek angażował się w życie Domu Pomocy Społecznej w Wiśniczu

Był bardzo lubiany przez mieszkańców Domu Pomocy Społecznej Caritas, który również znajduje się w Wiśniczu. – Aktywnie uczestniczył we wszystkich przedsięwzięciach, wycieczkach i pielgrzymkach, które organizowaliśmy – powiedział Krystian Bambynek, dyrektor DPS w Wiśniczu. – Jeszcze trzy tygodnie temu był z naszymi mieszkańcami na festynie w Lublińcu.

Mszy w kaplicy Domu Pomocy Społecznej w Wiśniczu przewodniczył 17 września bp Jan Wierczorek, koncelebrowało ponad 20 księży. Uczestniczyli w niej rodzice i bliscy ks. F. Wierczorka oraz mieszkańcy DPS. – Nikt nie żyje dla siebie i nikt nie umiera dla siebie – zaznaczył w homilii

bp Wierczorek, odnosząc się do słów św. Pawła z listu do Koryntian. – Każdy z nas niesie własny życiowy krzyż i każdy z nas sam zda sprawę Bogu ze swego życia. Dlatego człowiekowi nie wolno osądzać człowieka. To należy tylko do Boga, bo On najlepiej zna ludzkie życie, jego czasem zawiłe drogi i dramaty, których człowiek doświadcza.

Ks. Franciszek Wierczorek zgodnie ze swoją wolą został pochowany w rodzinnym Dobrzenu Wielkim (diecezja opolska). Uroczystościom pogrzebowym, które odbyły się 18 września, przewodniczył polski biskup pomocniczy Paweł Stobrawa. Uczestniczyło w nich ponad czterdziestu księży.

Ks. Waldemar Packner

## Studium Pisma Świętego po wakacjach

# Czy znasz słowo Boże?

**Przypowieści o królestwie Bożym**  
– to temat spotkań, które w Gliwicach prowadzić będzie dr Joanna Jaromin.

Wkrótce rozpocznie się kolejny cykl Studium Pisma Świętego, w którym mogą uczestniczyć wszyscy zainteresowani zgłębianiem Biblii. Studium zainicjował w 2007 roku i prowadził ks. dr Wacław Borek, bibliista z Uniwersytetu Opolskiego, diecezjalny moderator Dzieła Biblijnego. Ponieważ wyjeżdża na zagraniczne stypendium, w tym roku zajęcia prowadzić będzie dr Joanna Jaromin, młody teolog (ur. w 1978 roku), wykładowca Podyplomowych Studiów



Joanna Jaromin będzie prowadziła Studium Pisma Świętego w Gliwicach

Biblijnych przy Papieskim Wydziale Teologicznym we Wrocławiu. Od października do czerwca zaplanowanych zostało 18 spotkań, dwa razy w miesiącu, we wtorki od godz. 18.30 do

20.00, w Centrum Jana Pawła II w Gliwicach.

– Na spotkaniach będę chciała spojrzeć na królestwo Boże w różnych aspektach i pokazać, jak przedstawiał je Jezus w przypowieściach – tłumaczy dr J. Jaromin. Zaproponowany temat jest jej szczególnie bliski, ponieważ zajmowała się nim w swoim doktoracie w zakresie teologii biblijnej, który w 2006 roku obroniła na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Opolskiego.

Zajęcia, otwarte dla wszystkich chętnych, będą miały formę wykładów i ćwiczeń, w które aktywnie mogą włączyć się słuchacze studium. Żeby w nich uczestniczyć, wystarczy przyjść we wtorek 6 października o godz. 18.30 do Centrum Jana Pawła II w Gliwicach (obok katedry). Koszt: 100 zł za semestr. Strona internetowa Dzieła Biblijnego: [www.bibliista.pl](http://www.bibliista.pl).

kc

## Chór zaprasza chłopców

# Śpiewają dla liturgii

Zabrzański Chór Chłopięco-Męski „Pueri Cantores Silesienses” stoi przed wielkim wyzwaniem – w czerwcu przyszłego roku ma koncertować w Korei Południowej.

Będzie to już drugi wyjazd zespołu do tego kraju i zwińczeniem kolejnego roku pracy. Problem w tym, że chór potrzebuje nowych chętnych do śpiewania, a tych brakuje. – Moja myśl była taka, żeby Gliwice, Zabrze, może Bytom stały się ostoją chóralistyki chłopięcej – mówi ks. Piotr Klemens, założyciel PCS. Po jedenastu latach pracy widzi, że realizacja tego marzenia nie będzie łatwa, bo coraz mniej jest osób gotowych do systematycznych prób. – Początkowo co roku we wrześniu przychodziło 30–40 chórzystów, teraz z 12 nowych zostaje pięciu, czasem trzech chłopców – wylicza. Obecnie zespół tworzy 28 pewnych chórzystów

w wieku od 10 do 18 lat, co wystarczy, żeby śpiewać i koncertować, ale jest za mało, żeby liczyć na rozwój. Przyszłość zależy więc od tego, czy wystarczająca grupa chłopców i ich rodziców uzna, że śpiew dla liturgii może być pasją, której warto poświęcić wolny czas.

– Zależy nam, żeby chłopcy inteligentni, utalentowani mieli okazję rozwoju, jaką chór daje poprzez szkolenie śpiewu, pracę wychowawczą, a także interesujące wyjazdy i kontakty – tłumaczy ks. Klemens. Dzięki chórowi można nie tylko oswoić się z dużą publicznością, aktywnie włączyć się w liturgię, ale poznać wielu ludzi i zwiedzić trochę świata. Najodleglejším miejscem, gdzie PCS koncertował do tej pory, była Korea Południowa w 2005 roku. Ostatnio zespół uczestniczył w Kongresie Pueri Cantores w Szwecji i w warsztatach w Zakopanem.

Wspólne wyjazdy to swego rodzaju nagroda za trud ćwiczeń. Nie jest on mały, bo próby chóru odbywają się aż trzy razy w tygodniu. – Wymagania stawiane chórzystom są duże, ale z doświadczenia wiem, że chłopcom to jest potrzebne i że ze zrozumieniem je przyjmują

– wyjaśnia ks. Klemens. Jeśli ktoś chciałby przyłączyć się do PCS, może zgłaszać się w soboty o godz. 10.00 do auli przedszkola „Tęcza” przy parafii św. Teresy w Zabrzu. Więcej informacji udziela ks. Piotr Klemens, tel. 501 438 064.

kc



Chór podczas lipcowego pobytu w Sztokholmie



MIRA FIUTAK

Do jubileuszu parafia przygotowywała się przez tygodniowe misje

Kościół w Bytomiu-Karbiu ma sto lat

# Skarbem są ludzie

Bo Karb to skarb – takie hasło pojawiło się w parafii z okazji 100-lecia poświęcenia kościoła...

...w postaci ciekawego graficznie czarno-białego napisu, zawieszono niedaleko kościoła, który pozostał po festynie parafialnym. Dla tych, którzy znają tę dzielnicę Bytomia, może brzmieć trochę przewrotnie. I nasuwa się pytanie: – Co dziś jest skarbem Karbia? – Ludzie – odpowiada bez chwili namysłu ks. Konrad Krzyż, proboszcz parafii Dobrego Pasterza. – Nie tylko ci wspaniali, ale też ci trudni. Oni może bardziej są skarbem, który trzeba dopiero odkryć. Dobrze by było, gdyby to hasło pomogło też mieszkańcom w odkryciu wartości tego, co mają.

Docenieniu tego, ale też zadbania o swój wizerunek. Bo istnieje opinia, że Bobrek i Karb to dwie najgorsze dzielnice Bytomia.

## Podwójny jubileusz

Parafia prawie od początku roku świętuje jubileusz. Podwójny, ponieważ w listopadzie mija 100 lat od poświęcenia kościoła, a we wrześniu 20 lat od jego konsekracji. W 1989 roku świątynię konsekrował bp Jan Wierczok, i to on również został zaproszony do przewodniczenia Mszy jubileuszowej w ostatnią niedzielę września.

Zanim wybudowano tu kościół, Karb należał do parafii Świętego Krzyża w Miechowicach. Na modlitwę i nabożeństwa wierni przychodzili też do znajdującej się tu kaplicy sióstr służebniczek. Kiedy liczba mieszkańców zaczęła rosnąć – w 1900 roku było ich ponad cztery, a w 1911 już ponad sześć tysięcy – konieczne stało się wybudowanie dla nich kościoła na miejscu. Prace rozpoczęte w 1905 roku, zakończone zostały cztery lata później. Nowy w neogotyckim stylu kościół poświęcił bytomski dziekan ks. Emanuel Buchwald. Wokół niego rozciągały się wtedy pola, a najbardziej zamieszkała część parafii znajdowała się na terenie dzisiejszego Starego Karbia. Z czasem w sąsiedztwie zaczęły się pojawiać domy oraz całe osiedla i tu właśnie, w okolice kościoła, przeniosło się centrum dzielnicy.

Przygotowaniem do głównego punktu jubileuszu były tygodniowe misje, prowadzone przez duszpasterza akademickiego z Gliwic, ks. Wojciecha Michalczuka, który postawił słuchaczom podstawowe pytania: Kim jestem dla Boga? Kim dla mnie jest Bóg? – Sięgamy do korzeni, do fundamentów, ponieważ – podobnie jak w innych parafiach – borykamy się z problemem ludzi odchodzących od Kościoła i takich, których nazywam „praktykujący, a niewierzący”, czyli ludzi, którzy nie żyją wiarą. Dlatego dziś, zresztą jak zawsze, naszym zadaniem jest budzenie żywej wiary, żywej relacji z Panem Bogiem. I nie chodzi o akcyjność, ale systematyczność – mówi ks. Krzyż. Dodając, że na 10 tys. mieszkańców dzielnicy na niedzielnych Mszach można naliczyć 1300–1400 osób. – Jest też grupa ludzi bez reszty oddanych parafii,

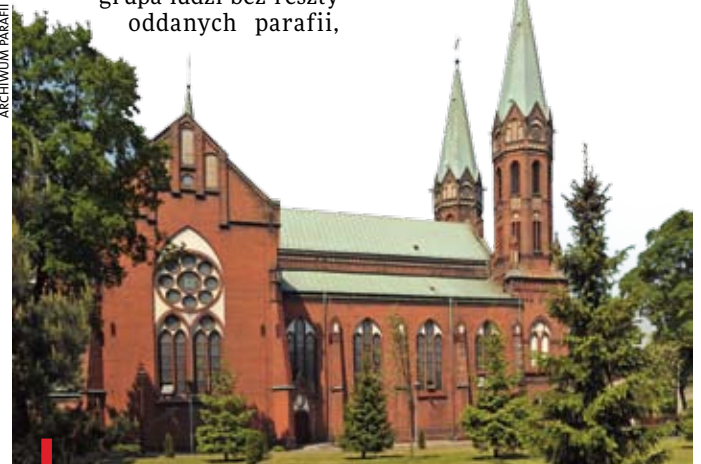
dbających o bieżące sprawy, na których w każdej chwili mogą liczyć. Osób mających świadomość ukochania przez Pana Boga. U których służba idzie w parze z formacją w grupach istniejących w parafii – mówi o nich.

## Kościół przy kopalni

Pracy jest dużo, bo Karb jest dzielnicą, gdzie szczególnie odczuwane są skutki szkód górniczych. Z jedyną czynną dziś w mieście kopalnią „Bobrek-Centrum”. To wiadać również w kościele, stale wymagającym prac naprawczych. 20 lat temu gruntowny remont przeprowadził tu ówczesny proboszcz, ks. Leopold Rychta. Stan kościoła był tak kiepski, że rozważano nawet jego rozbiórkę. Bezpieczeństwo wiernym zapewniały podpierające stemple i siatki ochronne. – To był człowiek opatrnościowy na tamten czas. Właściwie uratował kościół przed rozbiórką. Pamiętam, jak 20 lat temu słyszałem o pomysle zburzenia kościoła i jako młody człowiek dziwiłem się, że parafianie z księżmi nie chcą się na to zgodzić. Dziś to rozumiem i na ich miejscu podjąłbym taką samą decyzję – mówi ks. Konrad Krzyż. I dodaje: – Ta grupa mężczyzn, która pomaga w parafii, to w dużej części ekipa z tamtych czasów, tylko o 20 lat starsza.

Z okazji jubileuszu we wrześniu odbyły się festyn przy kościele i impreza plenerowa na szkolnym boisku w Starym Karbiu. Wystąpili m.in. Magda Anioł i hip-hopowy zespół Full Power Spirit. Poprzez swoją muzykę opowiedzieli o tym, w co wierzą i dlaczego wierzą.

Mira Fiutak



Kościół w Karbiu wybudowany został sto lat temu

ARCHIWUM PARAFII

# Z misyjnym krzyżem

## WYWIAD.

**Z Zofią Sokołowską\***, świecką misjonarką, która w październiku wyjeżdża na misje do Peru, rozmawia Joanna Jureczko-Wilk.

**JOANNA JURECZKO-WILK:** dyś sięś o Peru, to wyobrażasz sobie

...

**ZOFIA SOKOŁOWSKA:** – ... misje. Ale też Andy i kondora, bo marzy mi się go zobaczyć.

**Kiedy po raz pierwszy o nich pomyślałaś?**

– Byłam wtedy na pierwszym roku studiów teologicznych. Do mojej parafii przyjechał misjonarz z Peru. Zobaczyłam jego zniszczoną sutannę, posłuchałam, jak opowiada o pracy, potrzebujących, dzieciach, i pojawił się taki pierwszy zachwyt, pierwsze myśli o misjach. Od razu je łączyłam z misjami w Peru. Po jakimś czasie myślałam też o innych krajach, ale pierwsza miłość zawsze zostaje. I zostało moje Peru.

**Studiowałaś teologię, może myślałaś o powołaniu zakonnym, misyjnym?**

– Wiedziałam, że chcę być bliżej Boga, ale idąc na studia, o misjach w ogóle nie myślałam. Dla mnie to była abstrakcja. Jeszcze w wakacje przed studiami moja mama wypatrzyła gdzieś w gazecie artykuł o dziewczynie, która wróciła z wolontariatu misyjnego w Afryce. Zapytała, czy może też bym chciała pojechać na misje. Wtedy broniłam się rękami i nogami. Bliższa ta myśl stała mi się na drugim roku studiów, kiedy w Duszpasterstwie Akademickim



JOANNA JURECZKO-WILK

„Resurrexit”, w którym działałam w czasie studiów, spotkałam drugiego misjonarza, również z Peru. Niesamowicie opowiadał o życiu misyjnym, wtedy jeszcze bardziej zaczęłam podziwiać misjonarzy, ich bezgraniczną służbę.

**I wtedy zdecydowałaś, że też tak chciałabyś służyć?**

– W sercu taka decyzja była, ale osoby, z którymi rozmawiałam o planach misyjnych, zniechęcały mnie. Mówiły, że przecież gdzieś bliżej też można być misjonarzem, też są ludzie potrzebujący, można aktywnie realizować się w Kościele...

**Tak mówiła Ci rodzina?**

– Nie tylko bliscy. Także księża, a może nawet głównie księża, z którymi rozmawiałam, ale byli i tacy, którzy mocno wspierali. Mama oczywiście chciała mieć córkę bliżej, boi się o mnie. Dla niej najtrudniejsza do zaakceptowania jest

## Kolejni już się kształcą

W Centrum Formacji Misyjnej w Warszawie zainaugurowano 10 września nowy rok formacyjny. Tym razem do wyjazdu na misje przygotowuje się 18 osób. To znacznie mniej niż w roku ubiegłym, gdy formację przechodziło 32 misjonarzy. – Powołanie, w tym misyjne, to dar Boży. Dziękujemy za to, co jest – skomentował aktualną sytuację ks. Janusz Paciorek, dyrektor Centrum Formacji Misyjnej. Dodał, że bardzo wiele osób wyjeżdża na misje, w tym do pomocy duszpasterskiej Kościołowi na Wschodzie, z pominięciem Centrum Formacji Misyjnej. W grupie przygotowującej się w tym roku do wyjazdu na misje jest 8 kapłanów diecezjalnych, 1 zakonne, 4 siostry zakonne oraz 5 świeckich.

Centrum Formacji Misyjnej powołała w 1984 r. Komisja Episkopatu Polski ds. Misji. Jego celem jest przygotowanie nowych misjonarzy spośród księży diecezjalnych, zwanych fideidonistami, osób świeckich, a także zakonnych, których zgromadzenia nie dysponują własnymi ośrodkami formacji misyjnej.

Obecnie w 94 krajach misyjnych pracuje 2132 misjonarzy z Polski. Ponad połowa z nich to księża i bracia zakonne, którzy służą głównie w Afryce i Ameryce Łacińskiej. Drugą grupę pod względem liczebnym stanowią siostry zakonne pracujące przeważnie na Czarnym Lądzie. Do Afryki wyjeżdżają też najczęściej polscy misjonarze świeccy, których na całym świecie jest obecnie 33. Wśród misjonarzy zakonnych i fideidonistów 70 proc. stanowią mężczyźni, a spośród misjonarzy świeckich 77 proc. to kobiety.

# zem będzie łatwiej

odległość, która będzie nas dzielić: prawie siedemnaście godzin lotu samolotem. Ale teraz widzi, że moja decyzja jest nieodwołalna i ją szanuje. Bardzo mnie wspiera.

Znajomi z mojej parafii też są zainteresowani. Najczęściej pytają mnie... czy będę mogła jeszcze wyjść za mąż.

## A będziesz mogła?

– W czasie kontraktu misyjnego nie, ale potem oczywiście tak. Nie składałam ślubów zakonnych.

## Nigdy nie miałas momentów zawahania?

– Zjawiały się wątpliwości, czasami tak duże, że byłam na granicy rezygnacji. Ale potem zawsze Bóg dawał mi jakiś znak, podsyłał ludzi, którzy utwierdzali mnie w wyborze. Miałam wątpliwości nawet przed decyzją o rozpoczęciu kursu w Centrum Formacji Misyjnej. Pamiętam, jak któregoś dnia szłam ulicą w Opolu i biłam się z myślami, rozmawiałam z Panem Bogiem o tym, czy jestem na właściwej drodze, i nagle spotkałam misjonarza z Peru, który kiedyś mnie zachwyił swoimi opowieściami. Odebrałam to jako znak, bo przecież Pan Bóg przemawia przez ludzi.

## Czy już wiesz, co będziesz robić na placówce?

– Jadę do sierocińca Casa Hogar Juan Pablo II w Lurin, trzydzieści kilometrów od Limy. Będę uczyć religii. Ale co jeszcze będę robić, okaże się na miejscu. To duży ośrodek, w którym przebywa dwięćdziesięcioro dzieci, więc zajęć nie zabraknie.

## W Centrum Formacji Misyjnej jako specjalnie przygotowywałaś się do tej pracy?

– Kurs w centrum przygotowuje ogólnie do misji: formacyjnie, ale i praktycznie. Dowiadujemy się, czego mamy się wystrzeżać w krajach misyjnych, jakie zachować środki ostrożności, jak dbać o higienę, jakie choroby mogą nam zagrażać. Sporo wykładów było



Zofia Sokołowska odbiera krzyż misyjny z rąk nuncjusza apostolskiego abp. Józefa Kowalczyka

poświęconych historii misji, inkulturacji, szokom kulturowym, dokumentom Kościoła mówiącym o działalności misyjnej.

Kilka razy w tygodniu mieliśmy zajęcia językowe – w moim przypadku nauka hiszpańskiego. W czasie wakacji byłam na stażu językowym w Hiszpanii.

## Czy masz kontakt z innymi uczestnikami kursu?

– Osiemnaście osób z mojego kursu jedzie do Ameryki Południowej. Kilkanaście osób już wyjechało i nadchodzi od nich pierwsze relacje. Każdy tylko czeka, kiedy wyjedzie. Czuję duże modlitewne wsparcie osób, z którymi byłam w Warszawie. Także od rodziny i przyjaciół. Przychylni mi są mieszkańcy mojej rodzinnej parafii, mój proboszcz. Mam nadzieję, że będąc już na misjach, jeszcze bardziej odczuję to wsparcie.

## Czy jakoś planujesz swój pobyt w Peru? Na jak długo wyjeżdżasz?

– Kontrakt mam na dwa lata, ale nie wiem, jak potoczy się mój pobyt – może natrafie na jakieś nieprzewidziane przeciwności i będę musiała wracać? Boję się trochę, że mogę nie sprostać zadaniom, które tam na mnie czekają. Chciałabym być prawdziwym świadkiem Jezusa

dla ludzi, do których jadę, i ludzi, których tutaj zostawiam. Ale też nie traktuję mojego wyjazdu jako czegoś nadzwyczajnego. Idę za głosem serca. I skoro udało mi się pokonać tyle trudności, które piętrzyły się po drodze, to chyba moja decyzja jest zgodna z wolą Bożą.

Sama wolę nie planować, nic nie zakładać z góry. Wszystko polecam Bożej Opatrzności. No i boję się też... lotu samolotem.

**Nie boisz się niebezpieczeństw na przykład ze strony skrajnie lewicowej organizacji terrorystycznej Świetlisty Szlak? W 1991 r. w górach Peru z ich rąk zginęli franciszkanie z prowincji krakowskiej – o. Michał Tomaszek OFMConv i o. Zbigniew Strażakowski OFMConv.**

– Ich tragedia mnie nie zniechęciła, nie wystraszyła. Zamierzam odwiedzić miejsce, gdzie franciszkanie zostali zamordowani. Codziennie modlę się o ich beatyfikację i proszę o to, żeby wspierali moje misje. Nie skupiam się na tym, co w Peru może mi grozić, ale na tym, co dobrego mogę tam zdziałać. Biorę pod uwagę wszystkie zagrożenia, ale wierzę, że jak Pan Bóg posyła, to daje też siły do pracy. Zawsze wszystko trzeba Jemu oddawać i iść przez życie, Jemu ufając.

## Po dwóch latach wrócisz. Myślisz o tym, jak będziesz żyła po misjach?

– Nie wiem, co się wydarzy za dwa lata. Będzie – co Bóg da. O tym, co mnie czeka potem, też jeszcze za wcześnie jest myśleć.

\* Zofia Sokołowska – ma 26 lat, pochodzi z parafii św. Katarzyny Aleksandryjskiej w Pawonkowie, studiowała teologię na Uniwersytecie Opolskim; po studiach pracowała na poczcie w Opolu, a potem katechizowała w Gimnazjum nr 3 w Opolu; we wrześniu ubiegłego roku rozpoczęła kurs w Centrum Formacji Misyjnej w Warszawie, a w kwietniu tego roku w Gnieźnie odebrała krzyż misyjny; 29 września, podczas Mszy św. o godz. 16.30 w rodzinnej parafii w Pawonkowie zostanie posłana przez biskupa Jana Wierzorka na misje do Peru; wyjedzie w październiku.

## Jak zostać misjonarzem?

Kandydat powinien kierować się wiarą i ofiarną miłością oraz bezinteresowną posługą, być otwartym na życie proste, ubogie i wyrazić swoją gotowość wobec dyrektora Papieskich Dzieł Misyjnych w swojej diecezji. Na misje mogą wyjechać osoby w wieku 24–40 lat, zdrowe fizycznie i psychicznie. Przygotowanie w Centrum Formacji Misyjnej musi być poprzedzone pracą w wolontariacie misyjnym (wyjazd krótkoterminowy) lub zaangażowaniem (potwierdzonym) we współpracę i animację misyjną w swojej diecezji, bądź też w strukturach zgromadzenia zakonnego. Ostateczną decyzję dotyczącą kandydata podejmuje zawsze jego biskup ordynariusz.

## Zaproszenie do formacji

## Kursy dla ministrantów

**Trzy rodzaje kursów**  
rozpoczną się wkrótce  
w ośrodku w Nędzy.

**D**iecezjalne Duszpasterstwo Liturgicznej Służby Ołtarza organizuje w swoim ośrodku formacyjnym w Nędzy kursy dla lektorów, ceremoniarzy parafialnych i animatorów grup ministranckich.

Kurs dla lektorów, czytających słowo Boże podczas liturgii, przeznaczony jest dla ministrantów z gimnazjum i starszych i odbywać się będzie podczas pięciu spotkań weekendowych (pierwsze od 23 do 25 października br.).

Kurs dla ceremoniarzy parafialnych przygotowywać będzie osoby pomagające w przygotowaniu liturgii (zwłaszcza niedzielnej i świątecznej) i przewodzeniu grupom ministranckim posługującym przy ołtarzu. Mogą w nim uczestniczyć ministranci z III klasy gimnazjum i szkoły średniej. Zajęcia odbywać się będą podczas czterech spotkań weekendowych (pierwsze od 16 do 18 października br.).

Kurs dla animatorów grup ministranckich przeznaczony jest zasadniczo dla osób pełnoletnich lub uczniów szkół średnich. Jego celem jest wykształcenie osób pomagających w prowadzeniu wspólnoty ministranckiej, w przygotowywaniu zbiorów oraz w opiece formacyjnej nad małymi grupami podczas wyjazdów wakacyjnych i rekolekcji. Kurs dla animatorów odbywać się będzie podczas czterech spotkań weekendowych (pierwsze od 6 do 8 listopada br.).

Koszt uczestnictwa w każdym kursie wynosi 50 zł (z noclegiem i wyżywieniem) za każde spotkanie weekendowe.

Chętni ministranci mogą zgłaszać się poprzez swoich duszpasterzy w parafii. Więcej informacji: [www.kuria.gliwice.pl/iso](http://www.kuria.gliwice.pl/iso). **k**



TOMASZ GOROL

**Grzegorz Rudolf z parafii Chrystusa Króla w Gliwicach został ustanowiony lektorem w kwietniu br.**

## Konferencja dla kobiet w Gliwicach

## O przebaczeniu

Kitty Chappell, autorka książki o przebaczeniu, 4 października spotka się z kobietami w Gliwicach.

**O**d strachu do wolności – historia przebaczenia – to temat konferencji przygotowanej przez Forum Kobiet. Od 20 lat Kitty Chappell podczas podobnych spotkań opowiada historię swojego życia, prowadząc od dramatu dzieciństwa spędzonego w środowisku przemocy do nadziei. Mówi o przebaczeniu tego, co niewybaczalne, o strachu, nienawiści, ale też

o możliwości wyboru – pozostania ofiarą lub odnalezienia prawdziwej wolności.

Konferencja odbędzie się 4 października o godz. 16.00 w Centrum Edukacyjnym im. Jana Pawła II w Gliwicach (obok katedry). W czasie spotkania będzie okazją do kupienia, podpisywanej przez autorkę, książki pt. „Mogę wybaczyć, jeśli tylko chcę – wybacząc niewybaczalne”. Udział w konferencji jest bezpłatny, ale ze względu na ograniczoną liczbę miejsc – zapisy i szczegółowe informacje pod numerem telefonu: 0 663 224 464. ■

## zapowiedzi

## KIK w Gliwicach

zaprasza na pierwsze spotkanie po wakacjach, które odbędzie się **30 września** w kaplicy św. Jadwigi przy parafii Wszystkich Świętych. W programie: godz. 18.05 – nieszpory, godz. 18.30 – Msza św. z homilią.

## Pamięci ks. J. Popiełuszki

**1 października**, godz. 17.00, Tarnogórskie Centrum Kultury (ul. Sobieskiego 7) – wykład pt. „Ks. Jerzy Popiełuszko – wartości ponadczasowego przesłania WOLNOŚCI” (spotkanie w ramach Uniwersytetu III Wieku).

## Nocne czuwanie

**2 października**, sanktuarium w Lubecku, rozpoczęcie o godz. 19.00. Msze św. o godz. 19.30 i 24.00.

## Pielgrzymka Caritas

**3 października**, sanktuarium Matki Bożej w Rudach, rozpoczęcie o godz. 11.00 Mszą św. pod przewodnictwem bp. Jana Wieczorka.

Jesienny Festiwal  
Muzyki Kościelnej

**4 października**, godz. 14.30, kościół NMP Wspomożenie Wiernych w Gliwicach-Sońnicy – w programie m.in. Litania Loretańska Ignaza Reimanna w wykonaniu połączonych chórów pod dyrekcją Krystyny Krzyżanowskiej-Łobody. Festiwal organizuje Polski Związek Chórów i Orkiestr oddział gliwicko-zabrski.

## Wystawa malarstwa

**4 października**, godz. 16.00, Centrum Jana Pawła II w Gliwicach (obok katedry). – „Już teraz kwitną we mnie Twe ogrody” – otwarcie wystawy prac malarskich Joanny Mikszy. Wystawa będzie czynna do 29 października od poniedziałku do czwartku w godz. 14.00–19.00.

## Festiwal organowy

Koncert finałowy XIV Międzynarodowego Zabrzeńskiego Festiwalu Organowego im. ks. Antoniego Chlondowskiego: **4 października**, godz. 17.30, kościół Niepokalanego Serca NMP – Przemysław Kapituła – Warszawa, organy, kwintet dęty blaszany „Con tutta forza”, Marek Pietras – trąbka, Darek Mzyk – trąbka, Piotr Wyleżek – róg, Zygmunt Kliks – puzon, Adam Penkala – tuba. Więcej: [www.festiwal-organowy.pl](http://www.festiwal-organowy.pl). ■